



Panie, naucz nas modlić się

XVII Niedziela zwykła

„Jezus, przebywając w jakimś miejscu, modlił się, a kiedy skończył, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas modlić się, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów». A On rzekł do nich: «Kiedy będziecie się modlić, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciw nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie». Dalej mówił do nich: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. Powiadam wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone. Jeżeli któregoś z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą»” (Łk 11, 1-13).

Sposób modlitwy Jezusa zadziwił uczniów. Wzbudził w nich „świętą zazdrość” i pragnienie naśladowania. Po modlitwie Jezusa, jeden z uczniów prosi: Panie, naucz nas modlić się. W odpowiedzi Jezus przekazał uczniom modlitwę, powtarzaną odtąd codziennie na całym świecie: „Ojcze nasz”.

Modlitwa rozpoczyna się słowem: „Abba”, „Ojcze”. Słowo to w czasach Jezusa używały dzieci w stosunku do ziemskich ojców, nikt natomiast nie ośmieliłby się zwrócić w ten sposób do Boga. Jezus poprzez ten zwrot wprowadza nas w intymną więź, jaka łączy Go z Ojcem. Odtąd w taki sposób będą mogli zwracać się do Boga wszyscy uczniowie Jezusa. Bóg i Ojciec Jezusa Chrystusa jest również naszym Bogiem i Ojcem (J 20, 17).

Wezwanie „Ojcze nasz” uświadamia nam zależność, jaka istnieje między nami a Bogiem. Bóg jest naszym Ojcem; my jako dzieci wszystko zawdzięczamy Jemu. Stąd wezwanie „Ojcze” powinno wyrażać wdzięczność, jaka rodzi się w nas – synach dobrego Ojca. Ta wdzięczność prowadzi do pragnienia i działania, by imię Boga Ojca było uznawane przez wszystkich, a Jego panowanie, królestwo rozszerzało się w świecie i w naszych sercach. Dlatego prosimy: niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo!

W modlitwie „Ojcze nasz” Jezus zachęca również do prośby: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Bóg Ojciec dobrze zna nasze potrzeby, a jednak Jezus nalega,

by prosić. Prosząc, uświadamiamy sobie nasze pragnienia, potrzeby, naszą zależność od Boga i stajemy się bardziej pokorni. Jesteśmy wtedy jak dzieci, które ufają swoim rodzicom i potrafią w naturalny sposób prosić i przyjmować dary.

Jezus zachęca do prośby o trzy fundamentalne dary: codzienny chleb, przebaczenie i Bożą opiekę. Pierwszy dar - codzienny chleb daje energię, siłę do życia i umacnia do podejmowania codziennego trudu. Codziennym duchowym chlebem jest również Eucharystia, Chleb życia, sam Jezus. Tych darów nie da się zmagazynować na dłuższy czas. Każdego dnia potrzebujemy chleba materialnego i duchowego.

Drugim darem jest przebaczenie grzechów, uchybień, błędów. Dar chleba jest znakiem pojednania. Obecność w naszym życiu Jezusa - Chleba życia - daje siłę, by prosić o Boże przebaczenie i przebaczać innym. Nie można w życiu stosować dwóch miar - jednej dla siebie, drugiej - dla naszych bliźnich. Prosząc Boga o miłosierdzie, powinniśmy sami być miłosierni wobec naszych bliźnich.

Trzecim darem jest Boża Opatrzność, opieka i pomoc przed pokusami. Jesteśmy codziennie narażeni na pokusy. I doświadczenie wskazuje, że łatwo im się poddajemy. Dlatego potrzebujemy codziennego wsparcia, umocnienia, pomocy, by podejmować codzienne walki i zmagania.

Jakie jest moje doświadczenie Boga jako Dobrego Ojca? Czy na modlitwie czuję się jak dziecko w ramionach Dobrego Ojca? Czy troszczę się o Bożą chwałę i Jego Królestwo? Czy potrafię prosić? Kogo i o co jest mi najtrudniej prosić? O co powinienem dziś prosić? Jakiego daru najbardziej potrzebuję? O który dar najmniej proszę?

Punkta opracował: o. Stanisław Biel SJ